**Czy sektor Fintech może pomóc w walce z kryzysem**

Bartosz Tomczyk, przewodniczący rady nadzorczej w firmie pożyczkowej Provema, zastanawia się czy fintech’i są w stanie minimalizować koszty i zwiększać efektywność przeciwdziałania negatywnym skutkom gospodarczym wystąpienia COVID-19.

Fintech to skrót od angielskiego pojęcia „financial technology”. Odnosi się do innowacyjnych narzędzi, które automatyzują i optymalizują sposób dostarczania klientom usług finansowych. Początkowo przez fintech rozumiano usprawnienia informatyczne stosowane w tradycyjnej bankowości, jednak dość szybko przedsiębiorstwa działające na styku informatyki i finansów stały się osobną branżą. Działając na detalicznych rynkach inwestycyjnych lub pożyczkowych zaczynają skutecznie konkurować z bankami.

Najważniejszą zaletą nowoczesnych technologii finansowych jest możliwość analizy dużych zbiorów danych. Dzięki temu powstają produkty doskonale dostosowane do potrzeb klienta. Algorytmy oparte na sztucznej inteligencji bardzo efektywnie optymalizują ryzyko kredytowe i inwestycyjne. Dzięki temu nowoczesne instytucje finansowe, w przeciwieństwie do tradycyjnych instytucji bankowych, są w stanie finansować przedsięwzięcia o wysokim stopniu ryzyka.

Sektor fintech odgrywa coraz ważniejszą rolę w gospodarkach państw rozwiniętych stanowiąc innowacyjną alternatywę dla zbiurokratyzowanego sektora bankowego. Nie jest zaskoczeniem, że w przeciwieństwie do tradycyjnych banków, wymagających wsparcia banków centralnych, sektor bardzo dobrze radzi sobie podczas aktualnego kryzysu gospodarczego. Międzynarodowa firma doradcza deVere Group przeprowadziła badanie, z którego wynika, że wskutek epidemii popularność aplikacji stworzonych przez firmy z sektora fintech wzrosła w Europie o 72%. Widoczne już od dawna trendy prowadzące do zwiększenia efektywności sektora finansowego nabierają przyspieszenia. Pozabankowe instytucje finansowe aktywnie uczestniczą w procesie tworzenia cyfrowego społeczeństwa.

Sektor finansowy pełni szczególną rolę w czasie kryzysów gospodarczych. Na przykład podczas depresji lat 30-tych XX wieku, brak płynności sektora bankowego doprowadził do utraty oszczędności i środków zapewniających funkcjonowanie przedsiębiorstw. W efekcie, w kłopotach mogły się znaleźć nawet podmioty będące w bardzo dobrej sytuacji finansowej. Światowe banki centralne wyciągnęły wnioski z tych wydarzeń. W czasie kryzysu, jako pożyczkodawca ostatniej instancji, aktywnie zapewniają płynność instytucjom finansowym. Tak było po krachu giełdowym z roku 1987 a także w czasie recesji z roku 2008.

Podobnie jest również teraz. Banki centralne państw rozwiniętych wdrożyły bezprecedensowe pakiety stymulujące gospodarkę. Również Narodowy Bank Polski po raz pierwszy w swojej historii zaczął kupować obligacje na rynku wtórnym, zwiększając dzięki temu płynność sektora bankowego i ilość pieniądza w obiegu.

W związku z wzrastającą rolą sektora fintech w gospodarkach państw rozwiniętych, sensowne byłoby włączenie pozabankowych instytucji finansowych w działania stymulujące gospodarkę. Ciekawostką jest, że nawet w Wielkiej Brytanii, która jest światowym liderem branży fintech, wszystkie rządowe przedsięwzięcia związane z pomocą gospodarczą dla przedsiębiorstw są prowadzone za pośrednictwem tradycyjnych banków. Nie ma wśród nich miejsca na takie rozwiązania jak crowdfunding czy finansowanie peer to peer. Nieco większą kreatywnością w tym zakresie wykazują się władze stanów Zjednoczonych. Włączyły one ograniczoną ilość firm pożyczkowych do dystrybucji środków finansowych w ramach programu Paycheck Protection.

Oczywiste jest, że sektor fintech jest w stanie w efektywny sposób pomóc w zapewnieniu środków finansowych obywatelom oraz przedsiębiorstwom. Ignorując branżę fintech władze krajów rozwiniętych marnują szansę na bardziej skuteczną walkę z kryzysem gospodarczym.

*Autor: Bartosz Tomczyk, przewodniczący rady nadzorczej w polskim fintech’u Provema.*